



Radzieccy piloci-kosmonauci Andrian Nikolajew i Paweł Popowicz.

CAF — telefoto



Płk Paweł Popowicz z córką
Niżej po prawej: Mjr Andrian Nikolajew
CAF — APN

Epokowy wyczyn kosmonautów ZSRR w centrum uwagi całego świata

Niebywały lot radzieckich kosmonautów Nikolajewa i Popowicza na statkach „Wostok-3” i „Wostok-4” nadal znajduje się w centrum uwagi całego świata. Prasa radziecka zamieszcza wiele artykułów poświęconych rozwojowi lotów kosmicznych. Prasa amerykańska omawiając sukces radziecki zwraca równocześnie uwagę na poważne opóźnienie USA w dziedzinie opanowywania Kosmosu.

Loty kosmiczne
mogą trwać
całe lata

W dzienniku „Prawda” ukazał się w środę artykuł dr nauk biologicznych, Gagenko, poświęcony problemom selekcji i treningu kosmonautów. Kiedy mówimy o przyszłych lotach — oświadczył Gagenko — to mamy przede wszystkim na myśli loty, które będą trwały już nie kilka dni, a miesiące, a nawet, być może, całe lata i oczywiście wyłania się w tym wypadku tak poważny problem, jak kompletowanie na rozsądnych zasadach grupy osób, która będzie realizować zadanie.

„Znakomite bliźnięta
na orbicie”

Grupowy lot kosmonautów radzieckich znajduje się również w centrum uwagi prasy amerykańskiej: „Piloci radzieccy kontynuują lot”. „Odbierzmy przewagę Rosji w Kosmosie” — oto tytuł w „New York Herald Tribune”.

Inny tytuł w tym dzienniku brzmi: „Prezydent przekazał nam nie wieści: zostaliśmy daleko w tyle za znakomitymi bliźniakami lecącymi po orbicie”.

Amerykański
program „Gemini”
dopiero w 1964 r.

„Washington Star” wskazuje na ciągłe pogłębiającą się przepaść między osiągnięciami radzieckimi a amerykańskimi w Kosmosie. Jeśli chodzi o obecny lot obu kosmonautów radzieckich, to USA będą mogły zrealizować podobny program, znany pod nazwą „Gemini” w sierpniu 1964 r. Przewidując rychłe wystąpienie przez ZSRR trzech kosmonautów, w tym dwóch na pokładzie jednego statku kosmicznego, dziennik stwierdza, że podobny plan amerykański, oznaczony kryptonimem „Apollo”, zostanie uruchomiony w najlepszym wypadku dopiero w 3 lata po takim locie kosmonautów radzieckich.

Aby zapobiec
panice w USA

W miarę przedłużania się lotu kosmonautów radzieckich — pisze waszyngtoński korespondent PAP red. H. Zwirzen — cała amerykańska machina propagandowa w coraz większym stopniu włącza się do akcji mającej na celu niedopuszczenie do powtórzenia się hysterii, jaka ogarnęła społeczeństwo amerykańskie po wystąpieniu pierwszego sputnika radzieckiego. Aby zapobiec rozbieżnym interpretacjom osiągnięć radzieckich, administracja wydała zakaz składania oficjalnych oświadczeń w tej sprawie osobom nieupoważnionym.

W środę rano zakończył się pierwszy w historii zespołowy lot kosmiczny. O godz. 8.55 czasu warszawskiego wylądował Nikolajew a w 6 minut po nim — Popowicz. Niemal równoczesne pomysły lądowania obu kosmonautów świadczy raz jeszcze o niezmierniej precyzji, z jaką przeprowadzono cały ten eksperyment.

Brak jeszcze, rzecz jasna, dokładnie opracowanych wyników naukowych, tych lotów, gdyż niezbędne wyliczenia muszą potrwać jakiś czas. Jednakże kilka elementów rzuca się już teraz w oczy.

— Po raz pierwszy „zgrano” lot dwóch stat-



Za dwa dni
rozstrzygną się losy
konkursu

Kwiaty
DŁAMIASTA

W piątek 17 bm. od godz. 9 rozpocznie pracę Komisja Konkursu „Kwiaty dla miasta” powołana przez Wydział Gospodarki Mieszkaniowej Prez. RN w m. Krakowie. Komisja ogłosi 36 budynków wytypowanych przez poszczególne dzielnice i oceni, które z nich godne są tytułów domów-laureatów i... nagród, których łączna wartość wynosi 70 tys. zł. Przy ocenie domów brane będzie pod uwagę przede wszystkim ukształtowanie okien i otoczenia oraz czystość budynku.

W skład Komisji Konkursowej wchodzi przedstawiciel Wydziału Gosp. Mieszkaniowej Prez. RN, Zrzeszenia Prywat. Właścicieli Nieruchomości, dzielnicowych rad narodowych, Pracownicy Dekoracyjnej Prezydium RN oraz redakcji „Echa Krakowa”.

ków, co nadaje cech realności jednemu z wariantów podróży międzyplanetarnej, przewidującemu montowanie specjalnego pojazdu na orbicie lub też tankowanie tam paliwa.

— Powstaje możliwość udzielenia pomocy kosmonaucie w nie przewidzianych wypadkach, przez wysłanie mu w sukurs towarzysza.

— Następnym etapem może stać się bezpośrednie spotkanie dwóch, lub więcej pilotów w przestrzeni kosmicznej.

Zakończony w środę eksperyment bije na słowo nie tylko dokonane już w USA loty, lecz również przewyższa wszystko, do czego nauka amerykańska jest zdolna w najbliższym czasie.

List matki do A. Nikolajewa

Radio moskiewskie podało tekst listu przekazanego drogą radiową kosmonaucie Nikolajewowi od jego matki Anny Nikolajewej.

Mój kochany Andrianie — mówi do Ciebie Twoja matka. Przez wszystkie te dni moje serce jest z Tobą. Cały czas myślę o Tobie i o Twoim przyjacielu Pawle Pawłowiczu. Jestem przekonana, że wykonasz wszystkie swoje zadania. Wykonasz wszystko do końca. Przesyłam Ci pozdrowienia, drogi synku, oraz pozdrowienia dla Pawła. Moje dzieci, jak bardzo chciałabym Was obu ukończyć uściskiem”.

Jak wynika z ostatnich doniesień, życzeniu temu wkrótce stanie się zadość.

Filip — mały szczęściarz

W dziennikarskim ośrodku wypoczynkowym w Gibach k. Augustowa, zażywająca wypoczynku żona jednego z dziennikarzy warszawskich — pani R., urodziła syna.

Nowo narodzony chłopiec, Filip, decyzją kierownictwa ośrodka będzie mógł każdego roku wypoczywać w Gibach bezpłatnie przez 2 tygodnie.

Zakaz zgromadzeń na Trafalgar Square

Brytyjski minister budownictwa państwowego i robót publicznych G. Rippon oświadczył we wtorek oficjalnie, że odrzucił prośbę przywódców partii faszystowskich w sprawie udzielenia zezwolenia na odbycie wiecu na Trafalgar Square w Londynie w dniach 19 sierpnia, 2 września i 23 września. Jednakże w oświadczeniu rządowym podkreśla się, że minister budownictwa i robót publicznych zamierza „na razie” prowadzić taką samą politykę „w stosunku do wszelkich innych prośb, dotyczących wykorzystania Trafalgar Square, mogącego stworzyć zakłócenia w życiu publicznym”.

Cena 50 gr

A

echo

KRAKOWA

Rok XVII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 191 (5319)

Kraków, środa 15 sierpnia 1962

ZE SWIATA

OBRADY KOMITETU ROZBROJENIOWEGO W GENEWIE

14 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw, poświęcone sprawie zakazu doświadczeń z bronią jądrową. Po raz pierwszy w posiedzeniu wziął udział nowy przewodniczący delegacji radzieckiej, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, W. Kuźniecowa.

PIERWSZA ENCYKLOPEDIA GOSPODARCZA ZSRR

Wydawnictwo Encyklopedii Radzieckiej przystąpiło do opracowywania pierwszej radzieckiej encyklopedii gospodarczej, której pierwszą część nosi nazwę: „Przemysł i budownictwo”. Encyklopedia podzielona została na działy obejmujące poszczególne gałęzie przemysłu. Pierwszy jej tom ukaże się we wrześniu br.

KARAKUŁY Z TURKMENII

1.200 tys. skórek karakulowych wyprawiono w tym roku w Turkmenii. W porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie zwiększył się procent skórek zaliczonych do I gaunku. Kołchozy, zajmujące się hodowlą, sprzedały państwu ok. 80 tys. skórek najbardziej cenionych karakulów popielatych — dwa razy więcej niż w roku 1960.

SZTUCZNA BIZUTERIA DLA CAŁEGO ŚWIATA

Już 150 tys. widzów oglądało wystawę „Bizuteria dla całego świata” w mieście Jabłonec (CSRS). W jednym tylko dniu wystawę zwiedziło prawie 17 tys. osób. Większość zwiedzających stanowiły kobiety.

Depesza kosmonautów do uczestników VI Zgromadzenia ŚFMD

Dziś w 6 dniu obrad VI Zgromadzenia Organizacji Członkowskich Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w godzinach rannych obradowały komisje. Zebrały się zarówno komisje regionalne jak i problemowe. Po zakończeniu obrad w komisjach wznowione zostaną po południu lub wieczorem obrady plenarne.

Jak podaje agencja TASS, kosmonauci A. Nikolajew i P. Popowicz przekazali z Kosmosu odpowiedź na depeszę uczestników VI Zgromadzenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, obradującego w Warszawie.

Szczerze pragniemy, aby spotkanie w Warszawie umożliwiło młodzieży różnych krajów połączenie wysiłków w walce o pokój, powszechnie rozbrojenie, o lepszą przyszłość. Niech niebo nad naszą piękną Ziemią będzie zawsze pokojowe.

Kosmonauci A. NIKOLAJEW i P. POPOWICZ.

Powers wniósł skargę rozwodową

F. G. Powers wniósł we wtorek skargę rozwodową przeciwko swojej żonie, którą oskarża o „okrucieństwa moralne i nalogowy alkoholizm”. Żona Powersa ma 28 lat. Jak wiadomo, Powers pilotował swego czasu amerykański samolot wywiadowczy „U-2”, który stracony został przez radziecką rakietę przeciwlotniczą w rejonie Świerdłowska. Skazany na karę więzienia został przez władze radzieckie uwolniony i w lutym br. powrócił do USA.

Czy renesans tabaki?

W komisach pojawiają się... tabakerki, co jest związane z wzrastającym zapotrzebowaniem na tabakę. Świadczy o tym zamówienie na 100 tys. kg, jakie otrzymała w br. jedyna w kraju wytwórnia tabaki w Raciborzu. Niektórzy tłumaczą to przypuszczeniami naukowców o rakotwórczych skutkach palenia tytoniu.

Już Kraków będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie zmienne przez chmury kłębiaste. W ciągu dnia skłonność do burz i przelotnych opadów. Temperatura 25—28 st. C.

**30 tys. ton cementu dodatkowo
dzięki skróceniu terminu robót**

W 19 nowych obiektach nowohuckiej cementowni trwa pełny rozruch

A więc wielka Cementownia Nowa Huta przeżywa swój pełny rozruch technologiczny. W dniu wczorajszym, gdy wszystkie maszyny i urządzenia były już w ruchu, zwieździliśmy Cementownię. Założeni budowlani i montażyści od dawna przedterminowo do pełnego rozruchu 19 nowych obiektów o kubaturze 190 tys. m sześć. Kubatura nowych obiektów Cementowni jest większa od kubatury np. Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Trzeba też wiedzieć, że obok znajdujących się w trakcie budowy cementowni w Działoszynie, Rudnikach i Nowinach pod Kielcami — „Nowa Huta” jest czwartym największym zakładem wznoszonym przez resort budownictwa w obecnej pięciolatce. Ważne przy tym jest to, że urządzenia wchodzące w skład II etapu budowy Cementowni są bardzo nowoczesne. Proces technologiczny obejmuje wszystkie fazy produkcji cementu, podczas gdy dotąd urządzenia I etapu budowy Cementowni Nowa Huta produkowały cement w oparciu o klinkier sprowadzany z zewnątrz. Produkcja cementu polegała zaś zasadniczo na przemielaniu surowca. Obecnie surowiec będzie wypalany w piecach przez co podniesie się

jakość gotowego produktu. Równocześnie w trakcie procesu technologicznego zużywać się będzie z Kombinatu im. Lenina żużel wielkopiecowy, który dotąd wyrzucany był na hałdy.

Skrócenie terminu robót budowlano-montażowych oznacza, że zakład da do końca bież. roku ok. 30 tys. dodatkowych ton cementu wartości 10 mln zł.

Podczas uroczystego zebrania partyjnego w Cementowni, w którym udział wzięli m. in. sekretarz KD PZPR Nowa Huta — H. WINIARSKA, dyr. nac. Przem. Przem. Budowy Huty im. Lenina — inż. H. VOGT, pełnomocnik egzekutywy KZ PZPR budowy HIL — W. LIS — kilkunastu najofiarniejszych pracowników — otrzymało legitymacje partyjne. Pierwszy cement z nowych urządzeń przekazali na ręce dyr. nac. PPB HIL inż. H. Vogta, kierownik obiektu Cementowni — inż. ST. CZERSKI.

Życzenia z Polski w 17 rocznicę wyzwolenia Korei

Z okazji święta narodowego — 17 rocznicy wyzwolenia Korei, Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki i Józef Cyrankiewicz przesłali depesze z serdecznymi gratulacjami i najlepszymi życzeniami dla bratniego narodu koreańskiego na ręce przewodniczącego KC Partii Pracy Korei, przewodniczącego Gabinetu Ministrów KRLD — Kim Ir Sena oraz przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRLD — Coj Jen Gena.

Nowy niszczyciel Bundesmarine będzie pełnił służbę na Morzu Bałtyckim

BONN

W obecności wysokich oficerów Bundeswehry, w Hamburgu spuśczone woł wótek na wodę nowy okręt przeznaczony dla zachodniemieckiej marynarki wojennej. Nowy niszczyciel, który otrzymał nazwę „Bayern”, będzie podobnie jak zbudowane poprzednio niszczyciele „Hamburg” i „Schleswig-Holstein” będzie pełnił służbę na Morzu Bałtyckim.

Louis Armstrong i Ella Fitzgerald na polskich płytach

Licznym miłośnikom muzyki jazzowej możemy przekazać prawdziwie rewelacyjną wiadomość. Już we wrześniu „Polskie nagrania” wypuszczą na rynek sześć wolnoobrotowych płyt ze światowymi przebojami „króla” jazzu — L. Armstronga. „Satchmo” śpiewać będzie w duecie z pierwszą damą amerykańskiego jazzu — Ellą Fitzgerald. A oto melodie, które usłyszymy w wykonaniu słynnej pary: „Ramona”, „La vie en rose”, „Cornet chop suey”, „Wild man blues”, „Gone fishin’”, „Lazy river” itp.

Z innych nowości zapowiadanych przez „Polskie nagrania” sygnalizujemy płytę z



14 km przebito tunel pod Mont Blanc

Poddał się „olbrzym Alp”

Najwyższy szczyt Europy, „Olbrzym Alp”, „Pustelnik o siwej głowie”, jak zwie Mont-Blanc miejscowa legenda, został wreszcie pokonany, przebito na wylot.

Kiedy kilka dni temu górnik Jean-Mathieu Gominiani podniósł ramie, zatrzymując pneumatyczny świder, którego wiertło nie napotkało już oporu, obecni przy tym inżynierowie zdjęli czapki. Góra atakowana z dwóch stron przez Francuzów i Włochów wreszcie poddała się.

Przebiecie otworu o średnicy 20 cm pozwoliło ustalić, że inżynierowie w biurach studiów nie pomylili się w obliczeniach i że oba korytaryze leżą prawidłowo naprzeciwko siebie.

Sprawdzone także, że zgodnie z przewidywaniami wiatry dmych z Francji do Włoch dlatego m. in., że temperatura panująca w dolinie Chamouni jest wyższa od temperatury w dolinie Aosta. Kurz wzniesiony przez ostatni wybuch dynamitu zmieciony będzie zatem na włoską stronę.

W toku pracy, między robotnikami francuskimi i włoskimi rozwinęło się przyjazne współzawodnictwo. Włosi poszli szybciej naprzód, ale Francuzi zdążyli wybetonować większy odcinek tunelu.

Całymi miesiacami, w dzień i w nocy jak uparte krety ludzie drążyli granitową skałę, pokonując ciągłe strach przed nieznanym. Słyszac suche trzaski, którym towarzyszyły dalekie echa, podnosili głowy ku sklepieniu. Inżynierowie wyjaśniali, że to skała pod zmienionym ciśnieniem szuka sobie nowej równowagi.

— „Skała nie serek, mawiali górnicy, da się przebić”.

W bezpośrednich transmisjach odbiorcy z wielu krajów oglądali kosmonautów na ekranach telewizorów i słuchali meldunków z Kosmosu

W drugim dniu Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach odbyły się koncerty z udziałem solistów: A. Ginzburga (ZSRR), F. Rauhach (CSRS), B. Ringeisena (Francja) i Tadeusza Zmudzkiego (Polska). Na zdjęciu: Frantisek Rauch, prof. Zbigniew Drzewiecki i Tadeusz Zmudzki.

CAF — fot. Datz

Centralna telewizja Związku Radzieckiego nadawała we wtorek od godziny 16.08 do godziny 16.13 czasu moskiewskiego drugą w ciągu tego dnia bezpośrednią transmisję z Kosmosu.

Widzowie mogli obserwować, jak uśmiechający się kosmonauta Andrian Nikołajew robił notatki w dzienniku pokładowym. Helm miał otwarty, a ręce uwolnione od rękawic.

Widoczne były przyrządy służące do ręcznego kierowania statku kosmicznego.

Na zakończenie audycji Andrian Nikołajew powiedział: „Do widzenia. Pozdrowienia dla wszystkich”.

Centralne studio telewizyjne już czwarty dzień nadaje audycje z Kosmosu. Bezpśrednie audycje transmitowane są w Interwizji.

O godz. 17.30 czasu moskiewskiego telewizja radziecka po raz pierwszy pokazała w jednej i tej samej transmisji z Kosmosu kolejno Nikołajewa i Popowicza. Po kilkunastu sekundach od przełotu kosmonauty nr 3 na ekranie pojawił się podpułkownik Pawł, jak nazywają go z ukraińskiego spikerzy. Transmisjowano również na żywo rozmowę kosmonauty ze stacją nazemną. Kosmonauta stwierdził, że bardzo dobrze słyszy Ziemię i świetnie się czuje.

Telewizjowie słyszają głos kosmonauty

W czasie tej czternastej z kolei i najbardziej sensacyjnej — bo z fonią — transmisji Nikołajew pokazał przed kamerą swój dziennik pokładowy. Popowicz rozmawiał a w przerwach posilał się. Było mniej zakłóceń, niż bywa niekiedy w transmisjach międzymiastowych.

O godzinie 18.10 (naszego czasu) ponownie ze statku „Wostok 3” odbieraliśmy telewizyjne sprawozdanie. Najbardziej sensacyjnym był jednakże fakt, iż — po raz pierwszy — wraz z obrazem słyszeliśmy także głos mjr. Nikołajewa, który składał meldunek nazemnym stacjom obserwacyjno-obliczeniowym.

„Tu Berkut” — rozległo się zaraz potem w głośnikach. Oznaczało to, że rakietę pilotowaną przez ppłk. Popowicza nadleciała natychmiast — po przelecie „Wostoka 3” — w obręb ziemskiego zasięgu telestacji. Wraz z głosem kosmonauty nr 4 pojawił się jego obraz. Przeglądał on białą książkę dużego formatu — i składał, w przerwach posilając się, relację na Ziemię. „Temperatura normalna — wszystkie prace w porządku...” — brzmiały dosłyszane przez nas ostatnie b. wyraźne słowa ppłk. Popowicza.

„Tu Sokół, tu Berkut”

Agencja TASS podaje: W statkach kosmicznych „Wostok 3” i „Wostok 4” prace przebiegały rytmicznie. Oto niektóre radiogramy odebrane 14 bm. z pokładowych statków.

KOSMONAUTA NIKOŁAJEW: „Tu Sokół. Ziemię widzę doskonale. Widziałem Księżyc i sfotografowałem go. Księżyc jest obecnie prawie w pełni. Samopoczucie Berkuta jest wyśmienite. Wszystko w porządku. Wszystko przebiega zgodnie z programem”.

KOSMONAUTA POPOWICZ: „Tu Berkut. Słyszysz Was doskonale. Czuję się wyśmienicie. Wykonałem przepisowe ćwiczenia. Zjadłem śniadanie z apetytem. U Sokola wszystko w porządku”.

Jak Popowicz wykorzystywał wolny czas?

Po drugim śniadaniu, kiedy to kosmonauci zgodnie z regulaminem dziennym mają

jedną godzinę wolną, Popowicz nadawał:

„Tu Berkut. Wszystko w porządku. Mam doskonałą łączność z Sokolem. Obecnie przebiegam lekcję angielskiego. Po obiedzie zamierzam zająć się fizyką”.

Program lotu będzie wykonany

We wtorek po południu major Nikołajew i ppłk. Popowicz przesłali następujący radiogram:

„Moskwa, Kreml, meldujemy narodowi radzieckiemu, KC KPZR, rządowi i osobom Nikicie Chruszczowowi: zaczęła się czwarta doba lotu kosmicznego. Lot przebiega ściśle według programu. Znajdujemy się w niewielkiej odległości od siebie. Łączność między nami dobra. Wszystkie urządzenia obu statków pracują dobrze. Czujemy się doskonale. Bardzo dziękujemy za ojcowską troskliwość. Zapewniamy Was i cały naród radziecki, iż program lotu zostanie wykonany w całej rozciągłości”.

Komunikat

Komendy Głównej MO

Zegarki naprowadzą na ślad przestępców

Milicja Obywatelska prowadzi śledztwo na zlecenie Prokuratury Wojewódzkiej, w sprawie zabójstwa dwóch osób dokonanego w 1953 roku.

Ustalono, że sprawcy tego zabójstwa między innymi zrabowali: złoty zegarek marki „Schaf, -hausen” względnie „Tissot” z czarną tarczą, bez centralnego sekundnika, dorobioną złotą kopertą; zegarek na rękę o nieustalonej marce, którego koperta miała lutowane uszko do paska, na tarczy namalowana była podkówa z kółkami; złoty zegarek damski o nieustalonej marce, przypominający kształtem śięty stożek; złoty pierścionek damski, którego kształt przedstawia dwa węże schodzące się głowkami; dwie bransoletki, z których jedna wykonana była ze złotego łańcuszka, druga składała się z podłużnych sześciokątnych złotych blaszek; złote kolczyki zwane „łzami” oraz złotą gwiazdę sześcioramienną z gęsto ułasnymi wzorami.

Jeden z zegarków prawdopodobnie w 1953 r. lub 1954 r. został sprzedany w Warszawie przez mieszkankę Wrocławia.

Pozostałe przedmioty zostały prawdopodobnie sprzedane na terenie Warszawy, Krakowa oraz województw: katowickiego i gdańskiego.

Ponieważ podane wyżej przedmioty stanowią bardzo ważny dowód w prowadzonej sprawie, Komenda Główna MO zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek informacje o losie tych przedmiotów o przekazanie ich Komendzie Głównej MO lub najbliższej jednostce MO w najbliższym czasie.

Na żądanie osoby przekazującej informacje — dyskretna zapewniona.

Komenda Główna MO zapewni również zwrot równowartości w przypadku dostarczenia poszukiwanych przedmiotów.

Co słyszał?

NA WYSOKOŚCI 5 tys. m, nad dachami Sztokholmu odbył się ślub 35-letniego szwedzkiego inżyniera, Carla Hallberga z 34-letnią przedszkolanką, Birgit Petr-Grandberg. Na pokładzie samolotu znajdował się szwedzki urzędnik stanu cywilnego oraz pastor. Świadkami ślubu byli stewardessa i steward. Samolot wiozący młodą parę, która bezpośrednio po zawarciu małżeństwa udawała się w podróż poślubną do Niemiec, musiał wykonać ekstra rundę nad Sztokholmem, aby ślub mógł zostać zawarty jeszcze w obrębie miasta.

LEPIEJ POŹNO, niż wcale — tej dewizy przestrzega się jak widać, w Australii. Mógł się o tym przekonać w tych dniach jeden z mieszkańców Bundury w zachodniej Australii. Otrzymał on mianowicie kamień młyński zamówiony przez jego ojca w Anglii jeszcze w roku 1898. Kamień ten został niedawno wydobyty z uraku statku, który przed 64 laty zatonął u wybrzeży Australii.

Spłonęła willa w Sromowcach Wyżnych

Groźny pożar wybuchł wczoraj w Sromowcach Wyżnych. (pow. nowotarski). Zapaliła się willa „Orle Gniazdo” wydzierzawiona od właścicieli przez Wydz. Oświaty Warszawa—Śródmieście, w której przebywał w tym czasie na kolonijach ponad 50 dzieci z warszawskiej szkoły podstawowej. Dzięki sprawnym akcji ratowniczej żadne dziecko nie zostało poparzone. Budynek spłonął jednak całkowicie.

Kronika wypadków

W Myślenicach motocyklista Eugeniusz Górka, (zam. w tej miejscowości) potracił przebiegającego jeźdźcę Józefa Ządio, w wyniku czego obaj zostali ranni. Na szosie w Mogilicach motocyklista 29-letni Stanisław Kudoba, (zam. w Trzebinii) potracił kilkunastoletniego chłopca — Stanisława Bałę. Dziecko doznało złamań nogi. Przyczyną wypadku była nadmierna szybkość jazdy motocyklisty.

Prawo i Ty

Kiedy zatrzymać?

Wyobraźmy sobie taką oto scenkę: na ulicy chwila zamieszania, gwałtowna szamotanina — i nagle jakiś mężczyzna rzuca się pędem do ucieczki. Za nim krzyczy rozzwierającą głosem kobieta: „Moja teczka, wyrwał mi moją teczke! Pieniądze z ułtargu mi ukradł! Gonić go, gonić!”

Kilku mężczyzn — przypadkowych przechodniów — podrywa się i biegnie w pogoń za uciekającym. Nagle jeden ze ścigających woła: „Po co my go goni- my? Przecież i tak nie możemy go zatrzymać! Nie jesteśmy milicją — nie mamy prawa. Raczej trzeba szybko szukać milicjan- ta...” Inni goniący na te słowa zwalniali, zatrzymu- ją się, spoglądają po so- bie... No, bo rzeczywiście: Jeśli są osobami prywatnymi nie mają prawa zatrzymać uciekającego — to po co go ścigać?

Czy jest tak w rzeczy- wistości? Nie! Wcale nie. Nasze prawo mówi akurat coś odwrotnego. Kodeks postępowania karnego głosi w art. 153, iż „schwyta- nego na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem w czasie pościgu każdy ma prawo zatrzymać... jeśli zachodzi obawa ucieczki schwytanego, lub jeżeli nie można ustalić jego tożsa- mości”. A zatem kogoś, kto popełni na naszych oczach jakieś wyraźne przestęp- stwo: pobicie, napad, do- konanie włamania lub tp. — możemy zawsze zatrzy- mać. Nawet przy użyciu siły — chociaż jesteśmy tylko osobami prywatnymi, przypadkowymi widzami czy przechodniami.

Skoro takie „prawo, za- trzymania” przysługuje nam, osobom prywatnym, to tym bardziej i osobom urzędowym: funkcjonariu- szowi służby ochrony kolei, strażnikowi przemysłowe- mu lub tp. Zasada jest tyl- ko, że sprawcę schwyta- nego na gorącym uczynku trzeba niezwłocznie oddać w ręce milicji.

Taki człowiek, schwyta- ny „na gorąco” przy po- pełnieniu jakiegoś prze- stępstwa wie się w języ- ku urzędowym „zatrzyma- ny” — a jeszcze nie „aresztowany”. „Aresztowa- ny” być może bowiem dopiero wtedy, jeśli sąd lub prokurator zarządzi zasto- sowanie tymczasowego a- resztu. Naszego „zatrzyma- nego” — który znajduje się

już w rękach milicji — nie można przetrzymać dłu- żej, aniżeli 48 godzin. Je- śli do tego czasu prokura- tor nie wyda zarządzenia o tymczasowym aresztowa- niu sprawcy (którego tu nazywa się w gwarze ofi- cjalnej „podejrzany”) — milicja musi go bezwzględ- nie wypuścić na wolność. Oczywiście, milicja może też i sama zwolnić zatrzy- manego, jeśli przekona się np., że zatrzymanie nastą- piło wskutek pomyłki, że żadne przestępstwo nie miało miejsca — lub gdy np. celem zatrzymania by- ło tylko ustalenie tożsamo- ści podejrzanego.

Jeżeli jednak w ciągu 48 godzin prokurator wyda postanowienie o zastoso- waniu aresztu — wówczas nasz podejrzany zmienia się w nomenklaturze urzę- dowej z „zatrzymanego” — w „tymczasowo aresztowa- nego”. Prokurator wówczas niezwłocznie zawiadamia o fakcie aresztowania podejrzanego jego osoby naj- bliższe — i podejrzany mo- że już być osadzony w a- reszcie, w oczekiwaniu na rozprawę sądową.

Jak długo ma trwać taki areszt tymczasowy? Otóż w toku śledztwa lub do- chodzeń — najwyżej 3 mie- siące. Prokurator Woje- wódzki może ten areszt przedłużyć do 6 miesięcy, a Prokurator Generalny PRL — do 9 miesięcy.

Gdy zakończy się śledz- two lub dochodzenie — wówczas akta sprawy, wraz z aktem oskarżenia, przechodzą do sądu. I wte- dy sąd decyduje, czy „po- dejzanego” (który wtedy już nazywa się „oskarżo- nym”) zatrzymać na- dal w areszcie tymczaso- wym, czy też go wypuścić, aby mógł odpowiadać na rozprawie z wolnej stopy. Wszystkie okoliczności — które przemawiają bądź za tym, bądź przeciwko te- mu, by podejrzan (czy oskarżony) przebywał w a- reszcie tymczasowym, są w każdym stadium sprawy troskliwie przez prokura- tora wzgl. przez sąd roz- prawiane. Bo wolność jest jednym z najważniej- szych praw obywatelskich — i nie wolno pochopnie nikogo prawa tego pozbawiać.

JERZY PARZYŃSKI



„Drewniany pies — obozowy war- townik” na jed- nym z obozów harcerskich.

Fot.:

Andrzej Zachuta

Dobrze było w Międzyzdrojach

Z własnej nie przymuszonej woli, ba dopłacając nawet do tego „interesu” wyje- dzamy na wczasy, opuszcza- jąc wygodne mieszkania por- zuczając wypróbowanych przyjaciół, burząc ustalony porządek dnia — za cenę wy- czasów w warunkach ofe- rowanych urlopowiczom przez FWP i gospodarzy miejscowości wypoczynkowych.

Oczywiście warunki te w dużej mierze zależą od sa- mych urlopowiczów, od ich umiejętności współzycia, kul- tury i taktu, których to cech i przymiotów nie nabiera się niestety wraz ze skierowaniem FWP. I było by naiwnością oczekiwać na wczasach do- brych obyczajów od tych lu- dzi, którzy na codzień nie grzeszą znajomością form współzycia.

Wyjeżdżamy więc w niezna- ne, kierując się na Wybrzeże Zachodnie. „W nieznanie”, bo informacja wczasowo-tury- styczna jest nadal tak skąpa, że urlopowicz nie orientuje się, jakie warunki wypoczynku znajdzie w obranej przez sie- bie miejscowości. Rozsądek no i doświadczenie nakazują, a- by być przygotowanym na najgorsze, wrodzony zaś opty- mizm pozwala liczyć na... szczęśliwe zbiegi okoliczności.

Emocje zaczynają się już w pociągu, nigdy bowiem nie wiadomo, czy na miejsce za- warowane dla nas w przedzia- le, kolej bądź Orbis nie sprze- dały kilku „miejscówek”. Je- śli „szczęśliwym zbiegiem ok- oliczności” uda się bez prze- szkód korzystać z nabytego prawa, a ściślej przywileju zajmowania miejsca siedzące- go, przyjemność podróży ma- ci znowu niepokój, czy w pen- sjonacie FWP dokąd udajemy się z żoną, nie zagęszczając nas w pokoju z jakąś inną ro- dziną. I tak dalej, i tak da- lej.

Przywykliśmy już do tego, że tylko z racji wielkich o- kazji, a więc FIS, festiwali piosenki itp. w naszych ośro- dach wypoczynkowych zamia- ta się ulice, porządkuje traw- niki, zapelnia sklepy delika- tesami. W perle Wybrzeża Za- chodniego — Międzyzdrojach — która w tym sezonie przy- ciąga wyjątkowo wielu mie- szkańców Krakowa, tyle za- chodu poczyniono po prostu z myślą o sezonie i letnikach.

Nie będziemy rozwodzić się i — wyliczać tych wszystkich elementów, które składają się na wzorową dbałość o sezo- nowych gości spędzających ur- lop w tej uroczej miejscowo- ści nadmorskiej. Warto nato- miast poświęcić nieco uwagi „technicznej stronie” przygo- towania Międzyzdrojów do se- zonu. Czyż to bowiem nie in- teresujące, że małe i ubogie przecież miasteczko, w któ- rym przez pełnych dziewięć miesięcy w roku trwa sezon martwy, potrafi w okresie wa- kacji podejmować — i to jak! — tłumy letników, przekra- czające blisko trzykrotnie i- łość stałych mieszkańców?

Przewodniczący miejscowej MRN, St. Kaczmarek starał się nam wyjaśnić to jednym zdaniem. Powiedział po pro- stu, że w Szczecińskim do- cenia się gospodarce znacz- nie turystyki i wczasów. — Wielkie słowa! Ale trzeba przyznać, że posiadają one pełne pokrycie w faktach. — Mamy jeszcze sporo brak- ów — mówił przewodniczą- cy — wychodzimy jednak z założenia, że letnicy nie wez- mą nam za złe, iż urządził- różnym mamy jeszcze mało, i że są one skromne, ale nie- chłujstwa nikt nam nie wy- bacz!

Zdwoiliśmy więc wy- siłki w kierunku utrzymania czystości: zwiększyliśmy wy- magania w stosunku do pra- cowników zatrudnionych w różnych dziedzinach usług — rezygnując z pracy tych lu- dzi, którzy bagatelizują spraw- y letników; dokładamy sta- rań i wysilamy się na naj- rozmaitsze pomysły w orga- nizowaniu naszym gościom rozrywek i atrakcji.

Czyż jest w tym coś dziw- nego, że kiedy przyszło o- puszczać tak gościnne Między- zdroje, ten i ów, nie zważając na kaprysy aury i lodowatą wodę rzucał się z rozpaczą do morza? „Jeśli jednak „ofiar- w ludziach nie było” zasługa to przede wszystkim — kra- kowian, którzy stanowią tu trzon ekipy ratowniczej.

Kierownikiem trzydziesto- sobowej drużyny jest Jerzy Mielnicki, student IV roku fi- lologii polskiej UJ. Pieczę nad sprzętem ratowniczym pełni inny student krakowski, Igna- cy Siedlarz. I pomyśleć tylko, że pochodzą oni z miasta, któ- re — jak pamiętamy z historii — nie posiada najlepszych tradycji, jeśli chodzi o pływa- nie...

Na całym Wybrzeżu Zachod- nim, służba ratownicza w Międzyzdrojach uważana jest za najsprawniejszą. Od lat nie zanotowano tu wypadku uto- nienia, chociaż potencjalnych kandydatów na topielców li- czy się codziennie na kopy. Wydaje się, że organizowane obecnie wodne ochotnicze po- gotowia ratunkowe mogłyby wiele skorzystać z doświad- czeń tej ekipy, która swoją pracę opiera przede wszyst- kim na akcji zapobiegawczej obmyślanej w najdrobniej- szych szczegółach.

MAREK RÓŻYCKI

Stare księgi rosyjskie

Uczeni radzieccy z Lenin- gradu znaleźli u mieszkań- ców zachodnich wybrzeży je- ziora Czudskiego ponad 100 cennych starych ksiąg rosyj- skich pisanych ręcznie. Po- chodzą one przeważnie z XVI—XVII w. Między księ- gami znaleziono wyciągi „O- powieści o Temir-Aksaku”, mówiącej o wydarzeniach w czasie obrony Moskwy przed Tatarami w XIV w., „Opo- wieści o Carogrodzie”, ano- nimowy list do cara Aleksie- ja Michajłowicza, zbiory wierszy i pieśni, utwór Nila Sorskiego „Ustaw”, i „Chro- nograf”, swego rodzaju pod- ręcznik historii, pochodzący z XVII w. i wiele innych.

Dwa dni wolne — i zapłata

R. J. Czy pracownicy fizycz- nej — w razie wykorzystania należnych jej 2 dni wolnych w roku — należy się za te dni wynagrodzenie — i jakie?

W myśl § 4 ust. 7 Uchwały Rady Ministrów z 16. VIII. 1957 w sprawie przestrzegania po- rządku i dyscypliny pracy — pracownikom, wychowującym dzieci do lat 14, przysługuje dwa razy w ciągu roku zwol- nienie z pracy na 1 dzień.

Centr. Rada Zw. Zaw. w piśmie swym z dnia 27. V. 1958 wyjaśnia, iż pracownice fizy- czne, płatne z dołu, nie otrzy- mują wynagrodzenia za te dni zwolnienia. Chyba, że zapłata za te dni przewidziana jest umową zbiorową lub zarzą- dzeniem resortowym, obowią- zującym w danym zakładzie pracy. (JP)

Losy Panoramy Racławickiej

Inż. J. M.: Co dzieje się z Panoramą Racławicką?

Informacji zasięgnęliśmy w Wydz. Kultury Prez. RN m. Wrocławia. Panorama Racła- wicka, po przeprowadzonej kilka lat temu przez prof. Szymborskiego z Krakowa konserwacji, została zmagaz- ynowana w Muzeum Śląskim we Wrocławiu. W sierpniu br. przypada akurat termin kon- trolnych oględzin płótna przez konserwatora. W r. 1965 we Wrocławiu zostanie rozpoczę- ta budowa pawilonu dla Pa- noramy. (Wł)

Na przyjęcie zbyt późno!

Marlan W. Nowa Huta: U- kończyłem liceum ogóln- okształcące, pracuję i chciał- bym studiować na wyższej uc- zelni. Czy jest możliwość, bym jeszcze w bież. roku roz- począł studia?

Jak widać, chce Pan konty- nuować studia wyższe i prae- wać. Należy więc wziąć pod uwagę studia wieczorowe, przeznaczane dla osób pra- cujących. Formy studiów dla pracujących są różne: zaoczne, wieczorowe i eks- ternistyczne. Absolwenci tych studiów uzyskują dypla- my ukończenia studiów wyższych magistrskich lub zawodowych. Należałoby za- tem porozumieć się z sekre- tariatami: Studium Wieczoro- wego Politechniki Krakow- skiej, ul. Warszawska 24, wzgl. ze Studium Wieczorowym A- kademii Górniczo-Hutniczej, al. Mickiewicza 30a, czy są jeszcze możliwości, złożenia podania o przyjęcie. Zazna- czamy, że zbyt późno zdecy- dował się Pan na dalsze stu- dia, gdyż terminy składania podań na wyższe uczelnie u- pływały przeważnie z dniem 15. IV. i 15. VI. br. (am)

Nie tak rygorystycznie

E. W. Jadąc pociągami do Gdynia — Kraków wszedłem do wagonu z miejscami nume- rowanymi i stanąłem na kory- tarzu, ponieważ w innych wa- gonach był straszny tłok. Nie- stety kontroler kolejowy uznał to za wykroczenie i wymierzył mi karę. Czy słusznie?

Formalnie tak. Istotnie do wagonów z miejscówkami (o- znaczonego specjalnymi tabli- cami) przysługuje wstęp tylko tym, którzy wykupili miej- scówki. Wydaje się nam jed- nak, że w przypadku dużego tłoku można by od tej zasady odstąpić zwłaszcza jeżeli cho- dzi o przebywanie na koryta- rzu wagonu. Sprawę tę pod- damy uwadze władz kolej- wych. (Wł)

Gdzie piora pierze?

M. B.: Czy na terenie Kra- kowa są pralnie, które piora pierze?

Informator Rzemieślniczy po- wiadomił nas, że pralnie przy ul. Krakowskiej 23, Sebastia- na 28, Dietla 93 przyjmują pierze do prania. (s)

Niby zginiłymi jajami obrzucił nas nieludzki czas. Największą z przygód było posiadanie ważnego paszportu, wiza i biletu okrętowego. Zwykła sprawa dla nas wędrowców urastała wbrew naszej woli do symbolu gwiazdy przewodniej.

— Zurych wydał mi się tym, czym panu wyda- je się tej nocy Lizbona — powiedział Schwar- z. — Tam przyszło to, czego — jak wydawało mi się — już nigdy nie odzyskam. Wiadomo, że czas jest elementem śmierci, która działa w nas powo- li jak trucizna. Na początku jesteśmy pełni wigo- ru i nawet wydaje się nam, że jesteśmy nieśmier- telni. Ale oto kropla po kropli, dzień za dniem — przesacza się do naszej krwi gorzyc, zatrzymu- ją coraz bardziej i bardziej. Na nie wówczas zda- ją się nasze próby przywołania na powrót młodo- ści. Gorzyc nagromadzona z czasem zmienia nas, a i zachodzące w nas procesy chemiczne nie są te same. Chyba, że zdarzy się jakiś cud. I cud się zdarzył.

Szczęście, kiedy je przeżywamy, nigdy nie jest pełne. Dopiero we wspomnieniach staje się ono pełne.

— Tak to prawda — przerwał Schwarzwowi. Ogarnęło mnie nagle wzruszenie, sam nie wie- działem dlaczego. Noc, wiatr, okręt, nadzieja. Schwarzw powiedział przed chwilą, że w jego życiu zdarzył się cud. Odczułem to nagle tak mocno, że prawie przestraszyłem się. Przecież miałem w kie- szeni dwie karty okrętowe i przed sobą tylko je- den dzień do odjazdu.

Schwarz zatrzymał się. — Chciałbym, żeby ta noc utkwiła w mojej pamięci jako najszczęśliwsza w życiu — powiedział.

E.M. REMARQUE

NOC

W LIZBONIE

Tłum. Al. Matuszyn

tem. A jednak nie odczuwam jej tak w tej chwi- li...

— To dlatego, że życzenia zacieraają się w pa- mięci — odparł Schwarz.

Przytaknąłem ruchem głowy. Życzenia rozwią- ży się i nie było na to rady. Szczęście umarło — to dlatego wydaje się ono nam tak doskonałe.

— Nigdy nie możemy utrzymać się w miejscu — powiedziałem. — Żyjemy na transporterze pę- dzącym wciąż pod nami. Skąd więc możemy wie- dzieć, czy i w jakim stopniu jesteśmy szczęśliwi. — Wiedząc przy tym w każdej chwili, że nie jesteśmy w stanie go zatrzymać — odpowiedział szybko Schwarz.

— Tak — powiedziałem zniechęcony. Stara, wy- próbowana recepta, panie Schwarz. Wiemy, lecz nie możemy.

Schwarz wciąż jeszcze stał i spoglądał w dół na miasto. Raptiem odwrócił się do mnie. Przez chwilę zdawało mi się, że zamiast jego twarzy widzę skamieniałe w przerażającym bólu po- szczególnie jej części. Potem życie przywróciło jej znowu normalny wygląd. Usta nie wyglądały już, jak rozwarta czeluść, oczy utraciły swój wysty- gły martwy wyraz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

15

sierpnia

Środa

Marek

Idąc ulicami Krakowa

»Oko« na Rejtana

Czy kto chce, czy nie chce — słuchać musi bo młodzie upodobał sobie te strony i codziennie wieczór ul. Rejtana przeciąga pochód gitarzystów z repertuarem piosenek niekoniecznie cenzuralnych. Gdyby nie fakt, że koncerty odbywają się po godz. 22 nikt specjalnie nie podnosiłby lamentu, choć te piosenki... Ale, że hałasy przeszkadzają ludziom w odpoczynku prosimy dzielnice o „oko” na ul. Rejtana. (mar)

Profesorowie amerykańskich uczelni gośćmi UJ

W sobotę 18-go bm. przybyła do Krakowa 42-osobowa grupa profesorów wyższych uczelni z USA. Uczestniczyli oni w kongresie moskiewskim i w drodze powrotnej odwiedzają Polskę. Do Krakowa przybędą z Warszawy. W programie pobytu jest m. in. zwiedzenie zabytków naszego miasta oraz spotkanie z młodzieżą studentką w Klubie Pod Jaszczurami.

W dniu 20-go bm. o godz. 11-tej uczeni amerykańscy złożą wizytę w Collegium Maius, gdzie przywitają ich prorektor UJ prof. dr K. Kozieł, a prof. dr K. Estreicher wygłosi odczyt pt. „Dzieje kultury polskiej, a na jej tle rola i rozwój Uniwersytetu Jagiellońskiego”. (hs)

W Sukiennicach taniej...

23-letni mieszkaniec Rajskiego pow. Kraków nazwiskiem Franciszek Pers doszedł do wniosku, że klatka schodowa kamienicy przy ul. Długosza znakomicie nadaje się na upragnioną chwilę samotności. Odmienne zdania byli mieszkańcy domu i zawiązany milicjant. Po burzliwej wymianie poglądów na ten temat, w ostatniej instancji zabrał głos Kolegium Orzekające przy DRN Podgórze „ustalając” cenę korzystania z klatki schodowych podniesionych do rangi szaleństw na 1500 zł lub 60 dni aresztu. (bz)

Co dzień niesie?

Mundur zobowiązuje

Wypadek uliczny. Długi rząd tramwajów stoi wzdłuż ulicy. Pasażerowie denerwują się: wyjść czy czekać? Jak długo potrwa usunięcie zatoru? Może inne linie są czynne?... Wszystkie pytania pozostają jednak bez odpowiedzi. Nikt z obsługi wozów nie czuje się w obowiązku poinformować pasażerów jak wygląda sytuacja.

Podobny obrazek z Dworca Głównego. Pociąg do Trzebnicy ma odjechać 12.25. Czas odjazdu już minął, a pociąg jeszcze nie podstawił. Mają długie minuty, ludzie klną i gorączkowo zaczepiają każdego kolejarza. Nikt nie

W terenie najwięcej wypadków powodują motocykliści W Krakowie — piesi

Inspektoraty Ruchu Drogowego Milicji Obywatelskiej prowadzą systematyczną analizę stanu porządku i bezpieczeństwa ruchu na szosach i ulicach miast woj. krakowskiego. Porównując pierwsze półrocze 1962 r. z analogicznym okresem roku ubiegłego okazuje się, iż liczba wypadków zmniejszyła się o 305. W tym czasie w porównaniu z rokiem ubiegłym zginęło o 45 osób mniej. Tak wykazują dane statystyczne. Ale jeśli bliżej przyjrzymy się tej sprawie, to stwierdzimy, że fakt ten ma miejsce przede wszystkim dlatego, że na wiosnę nie sprzyjała pogoda, nie wszystkie pojazdy wyruszyły na drogi. W lipcu pogoda stała się bardziej sprzyjająca, na drogach pojawili się motocykliści. Oni to w ciągu tylko tego jednego miesiąca spowodowali 6 wypadków śmiertelnych w woj. krakowskim. W sumie w I półroczu 1962 r. motocykliści ponoszą winę za 72 wypadki drogowe.

Na terenie miasta Krakowa najwięcej wypadków powodują piesi. Dla przykładu podajemy, że w I półroczu br. na 340 wypadków drogowych, aż 154 spowodowane zostały z winy pieszych. O tym, jak niesfori są przechodnie świadczy chociażby fakt, iż w ciągu czterech godzin prowadzonej kontroli jednego dnia w Krakowie funkcjonariusze MO zmuszeni byli ukarać 840 osób.

Jeśli chodzi o kierowców, to nadal powodują oni wypadki na skutek prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwym, nieprzestrzegania pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniach dróg, nieprzepisowego wyprzedzania i wymijania, brawurowej jazdy. Z bliższej analizy wynika, że największe nasilenie wypadków notuje się w dni świąteczne i poświąteczne, a także w dni popularnych imienin oraz na trasach o wzmożonym ruchu turystycznym. (zw)

550 ton czarnej jagody dla Anglii i NRF

Krakowskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Nierdzewnej „Las” kończy wysyłkę do Anglii i NRF tegorocznych zbiorów czarnej jagody. W sumie w tym roku za pośrednictwem krakowskiego Przedsiębiorstwa wysłanych będzie za granicę 550 ton czarnej jagody. Do wykonania planu eksportowego przyczyniły się ekipy obozowe, które zrzeszały zbieraczy jagód.

Przygotowuje się również do eksportu pasteryzowany moszcz malinowy. Trwa zbiór grzybów. W tym roku Przedsiębiorstwo przewiduje, iż będzie mogło wysłać za granicę około 30 ton grzybów suszonych. (zw)

Śmietana chrzczona mlekiem

Konwojent Piotr Rażny, jego pomocnik Andrzej Trzosi i kierowca PKS z Krakowa Franciszek Klima zakończyli już codzienne rozwożenie mleka i śmietany, gdy funkcjonariusze MO zainteresowali się zawartością butelek. Kontrola wykazała nieuzasadnioną nadwyżkę — 16 litrów śmietany. Dochodzenie, przeprowadzone przez Komendę Dzielnicową MO w Nowej Hucie wykazało, że nadwyżkę spreparowali pracownicy, których obowiązkiem było dostarczanie śmietany i mleka z Zakładu Mleczarskiego w Krzesławicach do placówek OZR w Hucie im. Lenina. Nie naruszając plomb podważali oni przykrywają baniek ze śmietaną i z pomocą gumowych rurek czerpali śmietanę zastępując ją w ten sam sposób mlekiem.

Istnieją uzasadnione podstawy do podejrzenia, że nie był to jedyny przypadek, że tego rodzaju oszustwa uprawiali oni systematycznie, co — jak łatwo obliczyć — zapewniało niemałe dodatkowe zarobki. Śmietana, którą zakwestionowała MO w jednym tylko dniu przedstawiała wartość ok. 400 zł. Trzeba było

jednak dopiero interwencji MO, by wykryć nadużycia, kierownictwo Zakładu Mleczarskiego nie interesowało się bowiem pracą dostawców śmietany i mleka, mimo skarg ze strony pracowników kombinatu.

Sprawę nieuczciwych konwojentów przejmie Prokuratura Powiatowa w Nowej Hucie. Piotr Rażny i Franciszek Klima zostali aresztowani. (m)

AUTOMOBILKLUB KRAKOWSKI urządzi 18 sierpnia, w sobotę, już po raz drugi „zabawę na kółkach”. Trasa — po dobrych drogach — nie przekroczy 60 km. Początek o godz. 16.30 — zakończenie ok. 21 wieczorem. Towarzyskim w kawiarni Lasku Wolskiego. Automobilklub zaprasza wszystkie koleżanki i kolegów na tę miłą imprezę. Zgłoszenia: Rynek Gł. 17, tel. 241-14 i 266-44.

Trwa współzawodnictwo pod hasłem „Grzeczność na codzień”

„Grzeczność na codzień” — pod tym hasłem współzawodniczą gastronomia i handlowcy Krakowa. W restauracjach, barach, sklepach pojawiły się napisy propagujące to hasło, zaś personel zgodnie z zaleceniem czyni wszystko, aby klient-konsument był w pełni zadowolony. Komisja oceniająca wyniki współzawodnictwa stwierdziła, że rzucane hasło przynosi już oczekiwane rezultaty. Spostrzeżono jednak również, iż konsumenci stali się obecnie, a więc w czasie trwania konkursu, nie wiadomo dlaczego bardziej wymagający, a w wielu wypadkach... niegrzeczni. Stąd też pracownicy handlu i gastronomii proponują wprowadzenie w życie również dru-



Twój but — też świadczy o tobie...
 Fot. W. Pawłowski

Jednym zdaniem

GDZIE zginął zegar wraz z całym zakończeniem wieży na budynku u zbiegu ulic Długiej i Baszowej?

CHOC pod bokiem Krakowa — w Bieżanowie — produkuje się w dużych ilościach drożdże — w naszym mieście są stałe kłopoty z ich nabyciem.

STAJEMY się narodem kawiarzy, czego przykładem popularność baru kawowego w klubie MPIK, a ostatnio w PDT, gdzie sprzedaje się ponad 300 kaw dziennie.

Wypoczywają aż miło

Z uroczym wczasów w Międzybrodziu przystąpił „Echu” podziwiania uczestnicy IV turnusu zakładowych wczasów „Budowlanych”.

Z kolonii w Pogorzeli Gryfickiej (nad morzem) pozdrawia nas ucz. kl. VI Szkoły nr 20 — Iwona Szczepańska.

Uczestnicy II turnusu kolonii letniej DOKP Kraków w Kamionce Wielkiej przesyłają za pośrednictwem „Echa” podziękowania organizatorowi wypoczynku. Zadowoleni z pięknej pogody i wycieczek pozdrawiają swych rodziców i „Echo”.

Od p. M. Melanowskiej otrzymaliśmy piękną kartkę z pozdrowieniami z Kudowej. Wszystkim naszym Czytelnikom serdecznie dziękujemy i życzymy wiele słońca i pogody.

Trwa współzawodnictwo pod hasłem „Grzeczność na codzień”

giego hasła: „Bądź uprzejmy, a będziesz uprzejmie obsłużony”. (zw)

Z sądu

Wyrokiem Sądu Powiatowego dla m. Krakowa zostali skazani na karę po 6 miesięcy aresztu: Marian Stephan, ur. w 1929 r., zam. przy ul. Waryńskiego 7 — za pobicie w stanie nietrzeźwym; Edward Mazur ur. w 1928 r. bez stałego miejsca zamieszkania, który poróżbiłszy szyby w barze „Grodzisko”; Kazimierz Kosek, ur. w 1934 r., zam. przy ul. Bogusławskiego 8 i Stanisław Królik, ur. w 1925 r., zam. przy ul. Dębowskiego 14 — oskarżeni o znieważenie innych osób. (hs)

Dostawy węgla w dwu rzutach

W roku ubiegłym Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem prowadziło w lecie jednorazową sprzedaż pełnej puli przydzielonej węgla. W tym roku sprzedaż odbywa się w dwu rzutach. Wpłaty na I rzut przyjmowane są w terminie do 15 grudnia br. W tym czasie otrzymać można połowę przysługującego węgla. Wpłaty na II rzut OPHO przyjmować będzie po 1 stycznia 1963 r. Jednorazowo pełnego zakupu mogą dokonać jedynie osoby, które posiadają przydział węgla w ilości do 1200 kg. Koszt dostawy opału będzie ten sam, gdyż przedsiębiorstwo pobiera opłatę w wysokości 4 zł od 100 kg — do dzielnic bliżej położonych i 5 zł od 100 kg — do osiedli oddalonych.

Duże trudności notuje się w zaopatrzeniu składów w podpałkę. Zaledwie niektóre punkty posiadają lofix i wiązki drzewa podpałkowego. (w)

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry
 ROZMAITOŚCI 19.30 „Błękitny patrol”.
 Pozostałe teatry nieczynne.

Kina
 APOLLO godz. 15.45, 18, 20.15 „Kapral z Madagaskaru” (fr.). SZTUKA, DOM ZOLNIERZA, ZWIĄZKOWIEC, ZUCH — nieczynne. UCIECHA 17.30, 20.15 „Rio Bravo” (USA). — WANDA 15.45, 18, 20.15 „Noce w Zoo” (NRF). WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „Wczorajszy wróg” (ang.). WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Et cetera” pana pulkownika” (fr.-wł.). ISKIERKA (Żywiecka 44) 17.30, 19.45 „Tajemnicza puderniczka” (CSRS). KRAKUS (Krasińskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Skok o świącie” (radz.). — ME. GWARDIA (Lubież 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Dyblizans” (USA). — WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Jutro premiera” (pol.). CASINO (Bitwy pod Lenino) o zmroku „Kolorowe melodie” (USA). MELODIA (Zwierzyniecka 1) 15.45, 18, 20.15 „Biedni ale piękni” (wł.). KLEPARZ (Lubelska 27) 16, 18, 20 „Powrót” (pol.). WISŁA (Gazowa 21) 15.45, 18, 20.15 „Alba Regia” (węg.). MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.45, 20 „Normandia — Niemen” (radz.). MINIATURA (Franciszkańska 1) 15 Program dla dzieci; 16 Aktualności; 17, 19.15 „Zezowate szczęście” (pol.). SYGNAŁ (Ogr. Strzel.) o zmroku „Klub kobiet” (wł.). CHEMIK (Borek Fał.) 19 „Król strzelców” (CSRS). KULTURA (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 „Wzgorze 905” (jug.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 17.30, 20 „Błękitna strzała” (radz.). — ROTUNDA (3 Maja 5) 17, 19 „Ostatni świadek” (NRF). — TECZA (Praska 52) 19.30 „Niezłomne historie” (czesk.). — ZDROWIE (Kobierzyń 19) „Z soboty na niedzielę” (ang.).

KINA W NOWEJ HUCIE
 ŚWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15 „Lubuska” (radz.). — M. SALA 17, 19 „Wyrok” (pol.). SWIT 15.45, 18, 20.15 „Karmazynowy pirat” (USA). M. SALA 17, 19 „Miłość po południu” (USA). SFINKS (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 „Weseli współlokatorzy” (radz.). BALLADYNA 19 „Młyn szczęścia” (rum.). KINO LETNIE (Os. Młodości) o zmroku „Lunatyk” (fr.).

Telewizja
 NA ŚRODĘ
 Godz. 15.45 Klub Myszki Miki 16.30 „Przygody Wilhelma Tella” — film ang. (odc. I). 16.55 Progr. rozrywkowy — Variet. 17.40 Przemówienie ambasadora KRL-D. — 17.55 „Tredowata” — film archiw. prod. pol. 19.30 Dziennik. 20 Wszelchnia — Pana hobby? 20.30 Drzewko mądrości — teletur. 21 Peryskop — magaz. aktualn. ze świata. 21.40 Wiadomości.

NA CZWARTEK
 Godz. 18.15 Progr. filmowy. 19.05 PKF. 19.15 „Granice” — report. film. 19.30 Dziennik. 20 Kropla na wagę złota — report. 20.30 „Kto pod kim dołki kopie” — film ang.

U W A G A
 Za zmiłany w ostatniej chwili wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy — Muzea

WAWEL: Wschód w Zbiorach Wawelskich (godz. 9 do 14.30). KOMNATY (9—15). MUZEUM LENINA, Topolowa 5 (10—18). ETNOGRAFICZNE, Wolnica (9—15). HISTORYCZNE, Jana 12: Zbiory z dzieł Krakowa oraz: Dawne widoki Rynku krakowskiego (11—19). SUKIENNICZ: Malarstwo polskie w XVIII i XIX (10—15). SZOŁAYSKICH, pl. Szczepański 9: Polska sztuka cechowa (10—15). CZARTORYSKICH, Jana 19: Malarstwo obce, rzem. artyst., pamiątki puławskie, zbrojownia (10—15). SMOLENSK 9: Nabytki militariów z lat 1945—1961 (10—17). — ARCHEOLOGICZNE, Jana 22: Archeologia polska; POSELSKA 3: Wypokpaliska polskie w Bułgarii (10—14). STARA BOZNICA, Szeroka (12—20). PALAC SZTUKI, pl. Szczepański 4: Architektura i technika (10—17).

Dziury
 CHIRURG.: Kopernika 21. INTERN.: Kopernika 17. LARYNGOL.: Kopernika 23. OKULIST.: Kopernika 38. NEUROLOG.: Kobierzyń. GRUZ. LICZY dla mężczyzn: Prądnicka 80: dla kobiet: Skawieńska 8. POGOT. MO tel. 0-7. STRAZ POZ. tel. 0-8. POGOT. RATUNK. tel. 0-9, dla PODGORZA tel. 225-55. N. HUTA: POGOT. MO tel. 411-11. POGOT. RATUNK. tel. 422-22. STRAZ POZ. tel. 433-33. PUNKTY INFORMACJI O USŁUGACH tel. 0-11; N. HUTA: tel. 419-16.

Apłeki
 Rynek Gł. 45, Lubież 7, Długa 88, Kościuszki 18, Pstrawskiego 27. N. HUTA: A. Struga, os. Szkolne B-1.

ROZNE
 OGRÓD BOTANICZNY otwarty od godz. 8—19. OGRÓD ZOOLOGICZNY od 9—19. CYRK RADZIECKI — Małe Błonia godz. 19.

Radio

NA ŚRODĘ
 Godz. 17.10 Melodie z filmu „Królowa Śnieżka”. 17.45 Dziennik Krak. 17.55 Fragment koncertu Jana Kiepury i Marty Eggerth. 18.30 Wiadomości. 18.35 „Drożej i wolniej” — aud. 18.50 Aud. „Kraków miasto zieleni”. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Zaczarowane koło” — słuch. wg baśni L. Rydla. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sport. 21.40 Ork. tan. 22.10 „Klasyca na wesole”. 22.33 Orkiestra Melachrino. 22.45 Śpiewa Nicola Geddy — tenor. 23.09 Muzyka tan. 23.50 Wiadomości.

NA CZWARTEK
 Godz. 5.30 Wiadomości. 5.36 Muzyka. 6.30 Dziennik. 6.43 Prognoza pogody. 6.50 Gimnastyka. 7.30 Dziennik. 7.50 Koncert dla wczasowiczów. 8.30 Wiadomości. 8.35 „Od Ikara do Lunika”. 8.55 Muzyka bułgarska. 10.30 Aud. dla dzieci. 10.50 Zespół Dizzy Gillespie. 11.00 Koncert życzeń. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.30 Przyjaciel Rolnika. 12.45 „Przygody, podróże, egzotyka”. 13.00 Utwory symfoniczne. 13.25 „Ocalenie” pow. Conrada. 13.45 Koncert dla wczasowiczów. 14.50 Publicystyka międzynarodowa. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Wiadomości.

**Rozgrywki „Jesień-wiosna“
nabierają rozpędu**

Czekamy na pierwsze punkty piłkarzy Wisły



Krakowscy kibice żądają skutecznych strzałów od kwintetu pod „batutą“ Sykty

JUŻ DZISIAJ, a więc po dwudniowej przerwie czeka nas druga kolejka spotkań mistrzowskich w ekstraklasie piłkarskiej. Jak spiszą się poszczególne zespoły i jak na ich tle wypadnie jedenastka „z białą gwiazdą“ — oto pytanie nurtujące krakowskich sympatyków tego sportu.

Inauguracja sezonu nie przysporzyła wiślakom punktów, mimo iż opinie sprawozdawców są na ogół zgodne i podkreślają doskonale przygotowanie kondycyjne podopiecznych trenera Gracza oraz dość dojrzałą i pomysłową grę. Mało tego, katowicki „Sport“ stwierdził wyższość techniczną Wisły nad drużyną Ruchu. Jednak wszystkie te walory nie przełożyły się na zwycięstwa na korzyść krako-

wian w niedzielnym pojedynku, ponieważ kwintet ofensywny pod „batutą“ Sykty razil nadal indolencją strzałową.

— Czego nie dokonali nasi chłopcy w Chorzowie, uda się im w dzisiejszym, środowym pojedynku z rzeszowską Stalą — twierdzą pełni nadziei sympatycy „czerwonych“. Najbardziej pocieszającą wiadomością jest wyraźna zmiana formy właśnie kierownika napadu — Sykty, który wraca do reprezentacyjnej formy, kiedy to jak pamiętamy w meczu z Finlandią przed trzema laty wpisał się (jako debiutant) na listę zdobywców bramki.

NIE POWTÓRZY BŁĘDU... Kiedy jesteśmy już przy Sykcie, to przypominamy, że pierwszy zwracaliśmy uwagę na niewątpliwie talent tego zawodnika, mimo że z wielu stron spotykaliśmy się z przeciwnymi opiniami. Niestety, Sykta popełnił — jak to często bywa — „błąd młodości“. Zadużany we własne umiejętności i podbudowany decyzją powołania go do reprezentacji, przestał przykładać się do treningów i słuchać rad trenera. Na efekty nie trzeba było długo czekać.

Dopiero w ostatnim okresie przyszedł po rozum do głowy. Zabrał się solidnie do pracy a odzyskawszy kondycję stał się na powrót nie tylko wartościowym graczem, ale — jak podkreślił trener M. Gracz — „asem atutowym“ drużyny. Słowa te piszemy z myślą, że pan Andrzej nie popełni już błędów młodości i długo utrzyma się w obecnej formie.

STAŁ GRA AMBITNIE Piłkarzy Stali cechuje ogromna ambicja i wiślacy winni sobie zdawać z tego sprawę. Ciesząc się z powrotu do formy Sykty oraz stosunkowo lepszej niż wiosną gry pozostałych napastników, oczekujemy jednak od nich skutecznych strzałów. Reszta winni dokonać zawodnicy z pozostałych formacji, a więc Wójcik i Zalman w pomocy, Monica, Kawula i Budka w obronie oraz Leśniak w bramce. Szczególnie cleszy nas zwyczajna forma prawego o-

brońcy, który z powrotem ma nadzieję znaleźć się wśród wybrańców kapitana związkowego. Zaszachowanie najlepszego w kraju skrzydłowego — Fabera, ma tutaj swoją wymowę.

GOŚCIE PRAGNĄ REMISU

Sympatycy Stali, którzy dość licznie zjechali dzisiaj pod Wawel nie ukrywają, że zespół ich pragnie podziału punktów. Wprawdzie taki obrót sprawy nie zadowala gospodarzy, tym niemniej należy się liczyć z defensywną grą gości. I trzeba na nią znaleźć receptę.

Losy pojedynku winni wiślacy rozstrzygnąć w pierwszej części gry, bo jak uczy nas doświadczenie, po zmianie stron i przy stanie 0:0 gra się z każdą minutą bardziej nerwowo i bezmyślnie.

Wracając do Stali przypominamy, że trener Wiśniewski (talentowany przed laty skrzydłowy) na pewne kłopoty z ustaleniem jedenastki. Mamy tu na myśli brak chorego Cholewy, który po opuszczeniu Garbarni „wyrósł“ na czołowego napastnika zespołu rzeszowskiego. W tej sytuacji skład Stali wyglądałby następująco: bramka — Majcher, obrona — Gnida, Szalacha, Skiba, pomoc — Winlarski, Janiak, atak — Osak, Kruk, Poświat, Krupa, Stawarz, rez. Trojanowski.

W pozostałych spotkaniach dzisiejszych zmierzają się: Arkonia — Gwardia, Górnik — Lech, Lechia — Odra, ŁKS — Ruch oraz Legia — Pogoń.

(JAF)

P. S. Przypominamy, że mecz Wisła — Stal Rzeszów rozpoczyna się o godz. 17,30.



Cenna inicjatywa Woj. Szkolnego Ośrodka Sportowego w Krakowie



2600 dzieci nauczono pływać

OD LIPCA obserwujemy w godzinach przedpołudniowych ogromny tłok na basenie Cracovii. Rzucą się tam w oczy liczna rzesza młodzieży, która pod okiem wykwalifikowanych instruktorów uczy się „strzałki“ oraz innych podstawowych ćwiczeń pływackich.

— W każdy pogodny dzień ok. 10 instruktorów — informuje nas mgr W. RADWAŃSKI — uczy pływać młodzież przebywającą w Krakowie na tzw. koloniach miejskich.

O szczegółach tej interesującej akcji dowiadujemy się od dyrektorki Wojewódzkiego Szkolnego Ośrodka Sportowego w Krakowie mgr J. Peterowej.

— Jak wiadomo, Kuratorium organizuje kolonie, pod-

czas których młodzież z innych województw zwiedza zabijki Krakowa oraz wypoczywa nabierając sił przed nowym rokiem szkolnym. Już w latach poprzednich próbowa-
liśmy namówić tę młodzież do uprawiania sportu w okresie tzw. wakacji miejskich. Na-
trafiliśmy na podatny grunt i w obecnym sezonie rozpo-
częliśmy szeroko zakrojoną akcję nauki pływania.

— Akcja nauki pływania zbliża się chyba ku końcowi, bowiem nowy rok szkolny za pasem. Ile dziewcząt i chłop-
ców objęliśmy szkoleniem i ile z nich nauczyliście pły-
wać?

— W ciągu lipca br. obję-
liśmy szkoleniem i nauczyli-
śmy pływać ok. 1100 dzieci a
obecnie do połowy sierpnia
jeszcze więcej, bo blisko 1500
dziewcząt i chłopców. Wpraw-
dzie koszt tej akcji są dość
pokaźne, bo trzeba wykupić
bilety wstępu na basen, pla-
cić wykwalifikowanych in-
struktorów, ale „gra warta
świeczki“.

— Patrząc na te roześmiane
twarzyczki młodzieży od razu

**Dziś o godz. 17
na torze Cracovii
kolarskie**

mistrzostwa Polski

JAK już podawaliśmy, dzia-
słaj na torze Cracovii rozpo-
czynają się kolarskie mistrzo-
stwa Polski seniorów i junio-
rów w sprintach oraz na 4 km
ze startu zatrzymanego. W
mistrzostwach startuje czo-
łówka torowców Polski przy-
gotowująca się na zgrupowa-
niu w Krakowie przed mi-
strzostwami świata, jak rów-
nież kadra naszych szosow-
ców, która w dniu wczoraj-
szym przyjechała do Krako-
wa z Chęcini. Tak więc na to-
rze Cracovii zobaczymy m.
in.: Zająca, Józefowicza, Szy-
mańskiego, Grundmana, Wa-
checkiego, R. Kupczaka, Ma-
tuszewskiego, Staronja, Wiś-
niewskiego z torowców oraz
Fornalczyka, Bekera, St. Gaz-
dę, Pokornego i Zielińskiego
z szosowców.

Piłkarskie mistrzostwa świata w 1970 r. w Djakarcie?

PIŁKARSKIE mistrzostwa
świata w 1966 roku rozegrane
zostaną w Wielkiej Brytanii,

W wiedeńskiej Stadhalle pojedynek Papp-Pender o mistrzostwo świata

DOBIEGAJA
Już na pertrak-
tacje gospoda-
rzy wiedeń-
skiej Stadhalle
o zorganizowa-
nie tam spot-
kania pięściar-
zy zawodowych: Węgra —
Pappa z Amerykaninem —
Penderem o tytuł mistrza
świata w wadze średniej. Po-
jedynek ten ma się odbyć w
październiku i sympatycy pięś-
ciarstwa w naszym kraju o-
czekują na jego rezultat z za-
interesowaniem.

Papp występował bowiem
niejednokrotnie w Polsce za-
równo w pojedynkach z Kol-
czyńskim jak i z Pietrzykow-
skim. Jak pamiętamy nie
zawsze wychodził on z nich
obronną ręką. Ewentualne
zwycięstwo Węgra jeszcze raz
potwierdziłoby pośrednio, do-
brą opinię o poziomie nasze-
go boksu.

natomiast o organizację na-
stępnych ubiega się Indone-
zja. Ostatnio władze związku
piłkarskiego w Djakarcie
zgłosiły do Międzynarodowej
Federacji Piłkarskiej swoją
kandydaturę jako organizato-
ra mistrzostw świata w 1970
roku. O ile FIFA zatwierdzi
kandydaturę Djakarty to 16
najlepszych jedenastek piłkar-
skich świata walczyć będzie o
Puchar Rimeta w egzotycz-
nych miastach Jawy.



Dyrektor Wojewódzkiego Szkol-
nego Ośrodka Sportowego w Kra-
kowie mgr J. Peterowa wręcza
kartę pływacką jednej z uczestni-
czek kursu.

Tenisiści Nadwiślanu pokonali Cracovię

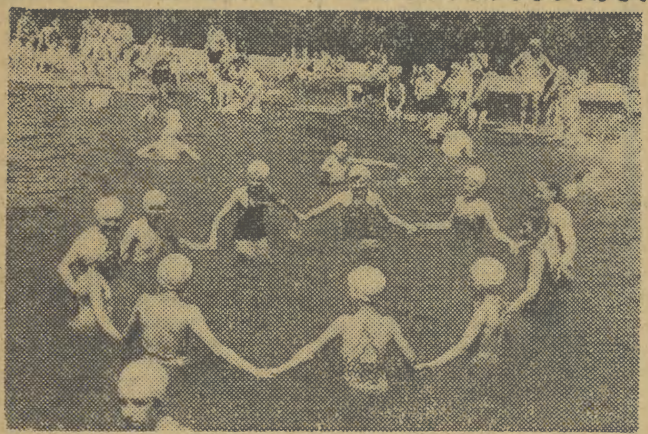


W FINAŁO-
WYM spotkaniu
o
drużynowe mi-
strzostwo Polski
na szczeblu wo-
jewódzkim Nad-
wiślan rozgromił
Cracovię 13:0. W
drugim dniu naj-
większą niespodzianką było zwy-
cięstwo juniora Koniecznego
(Nadwiślan) z Zawadzkiem (Crac-
ovia) 3:6, 6:2, 6:4.

A oto wyniki (na pierwszym
miejscu zawodnicy Nadwiślanu):
Holoher, Krawczyk — Dańda,
Grabowska 6:1, 6:1, Kubaty, Stasi-
kowski — Christ, Zawadzki 6:2,
6:4, Horain, Nowak — Zawadzki,
Christ 6:2, 6:4, Kubaty, Stasi-
kowski — Hirszel, Wawrowski 6:3, 6:2,
Horain, Nowak — Hirszel, Wa-
wrowski 6:1, 6:4, Krawczyk, No-
wak — Grabowska, Zawadzki wo.
Po zwycięstwie nad Cracovią
Nadwiślan zakwalifikował się do
finału drużynowych mistrzostw
Polski strefy południowo-wscho-
dniej i w dniach 20 i 21 bm. ro-
zegra spotkanie z MKS Krosno.
W tym terminie grać będzie Bron
Radom z Piastem Gliwice. Zwy-
cięzcy tych spotkań rozegrają fi-
nał strefowy a następnie najlep-
sza drużyna ze strefy południo-
wo-wschodniej zakwalifikuje się
do finałowego turnieju o wejście
do I ligi tenisowej.

DZIS NADWIŚLAN GRA Z VICTORIA

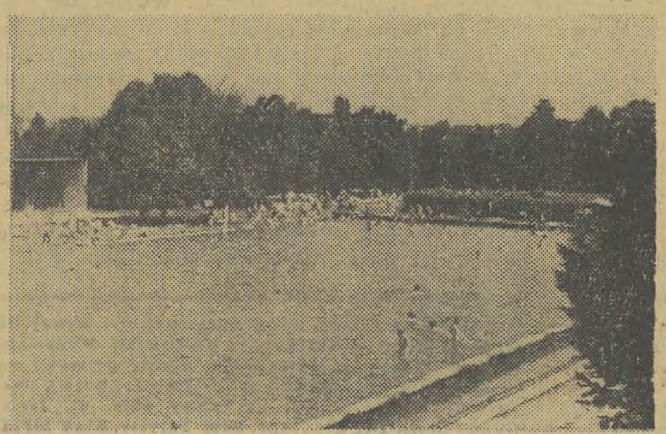
DZIS (tj. w środę 15 bm.) be-
niامين Krakowskiej „A“ klasy
— Nadwiślan, rozegra towarzy-
skie spotkanie piłkarskie z trze-
cioligową Victorią Jaworzno. Mecz
odbędzie się na stadionie przy ul.
Dietla, początek godz. 18.



TOTEK

W OSTATNIM ciągnięciu gry
liczbowej Toto-Lotek stwierdzono
jedno rozwiązanie z 5 trafieniami
premiiowanymi, wygrana milion
zł, 50 rozwiązań z 5 trafieniami
zwykłymi, wygrane po 30.678 zł,
4.170 rozwiązań z 4 trafieniami,
wygrane po 558 zł oraz 93.050 roz-
wiązań z 3 trafieniami, wygrane
po 25 zł.

Pod kierunkiem fachowych
instruktorów młodzież z całej
Polski, przebywająca w Kra-
kowie na tzw. koloniach miej-
skich uczy się pływać.



Ogólny widok na basen Cracovii